

## **Opowieści Lasku Bytkowskiego: 15-letni Oldboy'e czyli Forever young :-)?**

Pozwolą Państwo, że o naszym Kręgu – opowiem słowami  
harcerskich piosenek. Podtytuł zaczerpnęłam z piosenki angielskiej:  
„Forever Young”? - Na zawsze młodzi ?...

- na wszelki wypadek jednak – ze znakiem zapytania :- ) ...

Oto opowieść o Kręgu pod wodzą niestrudzonego druha Mariana:

Przed 15-tu już laty pomysł powstał skrzydlaty,  
by Instruktorski Krąg Seniora - założyć w Grodzie Siemiona ...

Pomysłem do dziś nie widać końca: nasz śpiew -  
wciąż rwie się do gwiazd i do słońca ...

Po 15-tu latach przekonują mnie słowa Goethego:  
„Gdzie słyhać śpiew, tam śmiało idź – tam ludzie dobre serca mają.  
Bo ludzie źli, to dobrze wiedz, ci – nigdy nie śpiewają”.

Hej, tam, pod Laskiem Bytkowskim - coś słyhać z dala,  
to śpiew harcerek Seniorów serca słuchaczy rozpala ...

Pierwszy apel trąbka gra: Na ogromny, ciemny las! Kiedy to było?  
Pół wieku temu? „To mało” - powie z nas wielu ...  
Tak więc – precz smutki niech zginą, wspomnienia niechaj płyną -  
nad naszym miastem i Śląskiem, bo tu - jest nasze miejsce, tu - jest nasz dom!  
Z rzadka już śpiewamy: Ruszaj w drogę harcerek drużyno!  
Namioty już nie czekają na rozbicie – zastępują nas kolejne pokolenia ...  
Za nami: obozy, biwaki i zdobywanie sprawności ...  
Kiedyś – na nie rękawa druhom brakowało, teraz – przez brak sprawności –  
niejednemu - lumbago plecy prostowało ...  
Kiedyś - w zuchowym kręgu słyhać było komendę: Z dziupli wiewiórki!  
Teraz – najłatwiej nam ćwiczyć ... nasze szare komórki ...  
I tak: każdy Nowy Rok witamy w Kręgu z nadzieją a – na myśl o realizacji  
założonych planów - już oczy Seniorów się śmieją ...

Śpiew nasz rozbrzmiewa – zawsze i wszędzie – aż do zachrypnięcia ...  
Wtedy już tylko: Usta milczą, dusza śpiewa, że ... nadchodzi wiosna –  
wonna, radosna ...

I Ochoczo ją wszyscy w Kręgu witamy i kondycję naszych gardeł znów - do bólu –  
sprawdzamy: Choć burza huczy wkoło nas i choć czasem jest źle – czy to w dzień,  
czy o zachodzie, w Kręgu świetnie się sprawdzamy i - Dalej wesoło! - znów gromko  
śpiewamy ...

Ach, gdybym miał gitarę (lub instrument inny) i na nim grać umiał ...

Dla naszych muzyków wszyscy szacun wielki mają, a zastępy -  
dosłownie mistrzów - wzajem sobie wrywają :-)) ...

Nie tylko przy ognisku słycać Kręgu pienia,

często na szczeblu miejskim i wojewódzkim harcerskie uświetniają zdarzenia ...

Jeśliś jest smutny, czymś wielce zmartwiony, przynajmniej –

kołyszże wiatr złocistym łanem i – szemrze nurt wody ...

Na pociechę i - ku druhen radości – z okazji Dnia Kobiet – co roku

wszystkich tradycyjnie nasz Zameczek gości:

spotkanie murowane, a wszystkie druhy hojnie różami obdarowywane:

Druhno, druho, daj się pocałować – w tym dniu odważniej słycać druhów słowa ...

Kwietniowe popisy zastępów - granic pomysłowości nie znają :

dzięki treści i poziomowi - na długo w pamięci i kronikach zostają ...

Zapał naszego Komendanta udziela się wszystkim:

co roku inny region Polski staje nam otworem, a nasz Komendant -

przyznać trzeba – jest ciągle tych wypraw motorem ...

Co roku zwiedzamy też Jurę ukochaną: ходzimy, gdzie - Orlich Gniazd szlak,

gdzie – z wież zamkowych polskiej ziemi - patrzy na nas 1000 lat ...

Zamont pamiętamy – dzisiejsi Seniorzy - ówczesnej młodzieży kwiat!

W jesieni – przy ognisku - bywa obrzędowo, w grudniu – zwykle – Barbórkowo ...

Podobnie, jak górniczy Skarbnik w naszym mieście pełni rolę przewodnika,  
Krąg ma w swoim gronie Niezastąpionego Skarbnika (właściwie - Skarbniczkę).

Pieniądze – rzecz ważna, choć szczęścia ponoć nie dają ...

Za sprawą naszej „księgowej” codzienny komfort w Kręgu zapewniają.

Co miesiąc – Money, Money! – woła druha skarbnik – i niezmordowanie

– wprawia składkami w ruch – może nie świat cały, jak w piosence -

lecz Kręgu sprawne działanie ...

Najszczerze słowa uznania dla naszej kronikarki, która od lat pracuje bez

wychnienia: właściwie nie ma wyjścia, bo – ciągle ... gonią ją – z harmonogramu

zdarzenia ... Wszystko dokumentuje skrupulatnie – twórczyni kronik kilkunastu -

w nich - czarno na białym i - w kolorze: każdy członek Kręgu jak w lustrze -

zobaczyć się może ... Na szczęście – fotograficzny aparat tej Pani

wcale nie jest „do bani”: on życie Kręgu utrwalac pomaga i -

na nowszy model wymiany wcale nie wymaga ...

Choć biedy dwie i czasem pusty jest trzos, wciąż dba druh pewien,  
by wirtualnie wspierać naszą działalność i głos ...

Nie mało w Kręgu powstało gawęd, piosenek i wierszy -

nie wiemy, co jeszcze przyniesie nam los ...

Wszak od ... lat piętnastu - wiek mamy już XXI -

i bez informacji w necie – zbyt słabo słyszalny byłby nasz głos ...

Niech wieści z Kręgu dalej po świecie krążą

i harcerskich przyjaciół szczerze zawsze wiążą.

Ogniska już dogasa blask – a do odwrotu – głos trąbki wzywa ...

I tak – z każdym rokiem – życie siemianowickich Oldboy'ów

coraz szybciej, choć – bardzo ciekawie - upływa ...

Złączeni węzłem braterskiej przyjaźni zwycięsko płyniem wśród życiowych raf ...

**I na koniec – informacja: kolejny jubileusz Kręgu – już za niecałe 5 lat! 7. 04. 2016 r. - Irena Skwara, dh. pwd.**

Druhny i druhowie, jeśli macie lat 30, lub tyle mają rodzice Wasi,  
a może, Kochani, sami jesteście 30-latków rodzicami, posłuchajcie ...

**... Epitafium – po latach – dla michałkowiczana - dh.  
harcmistrza i podporucznika - Józefa Skrzeka, syna Franciszka i  
Florentyny**

Druhu Józefie, harcmistrzu i podporuczniku: jesteś stąd –  
tu było Twoje miejsce, tu był Twój dom ...

Harcerski los nie był dla Ciebie bajką, ani snem ...

Harcerski los był zwyczajnym Twoim dniem.

Przed 105 laty w Michałkowicach urodzony, jako pedagog  
i działacz harcerski – dobrze wykształcony.

Z Męską Drużyną Harcerską dzielnie zdobywał góry,

a gdy - na ogromny, ciemny las - trąbka apel zagrała,

harcerska przygoda z pewnością długo nań nie czekała ...

wszak obozowe ognisko płonęło na polanie ...

Czy druh Józef przypinał manierkę do pasa i wtedy plecak brał na ramię?  
Czy wiedział, co to nowe namioty, namioty - jak marzenie?  
A może nieraz tańczył obozowe tango?  
Czy brał czasem do rąk harcerską lilijkę szarą?

Gdzieś w lesie nad jeziorem – instruktor z ognia czerpał moc –  
i tak - o nowe walczył życie i – nowy, lepszy świat ...

.....

Do Bytomskich Strzelców wojska zaciągali ...  
Józefowi w 1939 – u Podhalańskich stawić się kazali ...  
Wojenko, wojenko, cóżeś Ty za Pani ...

3.XII.1941 – harcmistrza i podporucznika - Józefa 30-letniego -  
na śmierć za konspirację – hitlerowcy - przez powieszenie - skazali ...

Dolinami i wzgórzami niosła się bojowa pieśń; rozszumiały się wierzby  
płaczące i ... topola na bytkowskim placu ...  
Co dzień patrzę z okna na tę topolę - niemego świadka publicznej  
egzekucji ... Oby – nigdy więcej!

- 2 -

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny ...  
Ktoś nas opuścił w ten chmurny dzień słotny ...  
To zginął Józef ... Jesteśmy samotni ...

Przez plac (obecnie - Skrzeka właśnie) szatan szedł smutny śmiertelnie  
I zmienił go w straszną, okropną pustelnię...  
Z ponurym, na piersi zwieszonym szedł czołem  
I kwiaty kwitnące przysypał popiołem,  
Trawniki zarzucił bryłami kamienia  
I posiał szal trwogi i śmierć przerażenia...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny  
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,  
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...  
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgłę mokną

I światła szarego blask sący się senny...  
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Tymi słowy Cię żegnamy, Instruktorze,  
myśli Hufca będą zawsze z Tobą szły ...  
Bądź Patronem, no – i wzorem dla młodzieży  
i pozostań w ich pamięci po wsze dni ...

Cześć Twojej pamięci!

**Irena Skwara, pwd. (z pomocą Leopolda Staffa :-)**  
**3.XII.2016**

### **Łozprowka ło pieronowo pazernym sknyrze Scrooge'u - podług Karlika Dickens'a**

Na sicher wszyscy tukej ło nij słyszeli ... To je fest mondro łozprowka ... Łona je ło tym, jak se mogemy spaprać cołkie życie filujonc ino na sia, a łoływajonc inkszych, kerzy richtig naszymy pomocy potrzebujom ... Scrooge niy poradził żodnemu pszoć, beztoż i jymu niy pszoł żodyn ... Nojbarzij tyż niy ciyrpiół Wiliji i Bożego Narodzynio ...

Tyn mega pazerny sknyra - Scrooge przy końcu swoigo życia miał zołwizół szczynście, bo mu sie we Wilijo przisnioły 3 życzliwe Duchy. Boł sie tych Duchów pieronowo, aże cołki dyrgotoł, bo mu mega stracha nagonioły pokazujonc jego własne fest spaprane życie. Scrooge jak we żrzadle łobejrzoł swoje roztomajte grzychy: jak poniżoł i łoływoł swoigo biydnego kamrata ze firmy, rodzina i przijocieli ... Łon wszyjskich biydných traktowoł choby luft - rachowoł sie ino Geld i fest majyntni ... Sknyra Scrooge Boże Narodzynie miał za nic, eigentlich - żodnyj świyntości dlo niego niy boło ... Duch przeszłego Bożego Narodzynia mu to pokozoł i przipomnioł, a Duch ze prziszłości pokozoł mu jego własny pogrzyb - bez smutku i przijocieli ... Scrooge dugo niy kapowoł, ło co się handluje ... We końcu Duchy pokozwały mu wszyjsko, co stracioł, wszyjskie krziwdy, kere inkszym zrobiół, ale i to, co go jeszcze we życiu czeko ... Te Duchy furgwały ś'nijm nad dzielnicami połnymi ziebroków, ale tyż pokozwały szczynśliwe familije przy stole Bożonarodzyniowym ...

Jak sie Scrooge forsztelowoł, co pewnikiym umrze we samotności i łezka po nim żodnemu niy skapnie, a jeszcze kamraty radocha mieć bydom, łoroz

pomyślał, co jeszcze ma trochę czasu, żeby się nawrócić i reszta swojego życia  
być zmienić ...

Jak się obudził, Duchy się straciły, była Wiljo, a on - jak pomyślał, tak  
zrobił i - łódź miał wielki szpas w pomaganiu innym, a Wiljo i Boże  
Narodzenie to był najlepszy rodzinny czas w jego łódźnym życiu ...

Teraz już - u progu Nowego Roku, kiedy jest jak nielubiany port dla żeglarza -  
życzy nam wszystkim samych dobrych snów i - cołko armii Dobrych Duchów,  
żeby nam życie na lepsze zmieniać pomagały, żebyśmy się w rodzinach  
czuli, a przyjaciele i kamraty nigdy nam nie brakowało, ale też - żeby nasze  
rodziny mogły w dalszym ciągu być i żaden nigdy nie czuł się opuszczony.

**Napisano na zbiórkę HIKS w dniu 12.01.2017,  
Irena Skwara**